Nr. 4 (związkowy) Poznań, dnia 15. kwietnia 1923.

Gazeta dla Kobiet

Tygodnik Związku Katolickich Stowarzyszeń Kobiet Pracujących.

Ekspedycja dla Towarzystw Związkowych w biurze Związku, Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 1. Telef. 1537. — — Konto czekowe: Poznań 200368.

Szczęść Boże!

Wychodzi co sobotę. Trzy numery pisma ogólniejsze, a czwarty numer jako specjalny organ Związku Katolickich Stowarzyszeń Kobiet Pracujących.

Córka nasza opuszcza szkołę!

Zbliża się koniec roku szkolnego, przypadający w Polsce na czerwiec. Dla wielu rodziców, mających córkę opuszczającą tego roku szkołę powszechną, nasuwa się pytanie: co począć z córką? Ma lat 14. Czy posłać ją na szkoły, do składu, na służbę, czy spokojnie pozostawić w domu, matce do pomocy — aż się zjawi ten, który jej od Boga jest przeznaczony.

— Cóż więc będzie z naszą córką?

Dużo rodziców natrętne to pytanie narazie odsuwa od siebie. Jakoś to będzie! Źle jednak czynią rodzice, gdy sobie na serjo sprawy tak ważnej zawczasu nie rozważą.

Jest przecież nadmiar kobiet. Na zamążpójcie liczyć nie można. Nie każda ten cel osięga.

Niejedna znowu wcześnie wdowieje. Pozostawiona sama sobie, nie wykształcona, bez majątku i zawodu chlebodajnego, stanie bezradna wobec życia.

W innym znowu wypadku zarobek męża nie starczy na wyżywienie całej rodziny. Czasy są ciężkie. Jakiś zarobek, choćby poboczny, zapewniony gruntownem wykształceniem zawodowem, zdobytem za młodu, zawsze mile będzie widziany w takiej rodzinie. W takiej rodzinie żona musi zarabiać, nieraz przez całe życie.

Niech nikt więc zbyt różowo w przyszłość nie patrzy.

Niech nikt całej nadziei nie składa na kruchą i zawodną możliwość zamążpójścia. Niech rodzice zapewnią córce, (a nie tylko synom), chleb uczciwy, któryby sobie zdobywać mogła własną pracą — ręczną lub umysłową.

Zawodem dla Polek do niedawna prawie zupełnie niedostępnym było nauczycielstwo.

W Poznaniu, Lesznie, w Inowrocławiu znajdują się dla przyszłych nauczycielek seminarja żeńskie. Zaraz po ukończeniu szkoły powszechnej, w 15 roku życia uczennica zgłasza się do seminarjum. Przyjęcie uzależnione od zdania egzaminu wstępnego. Nauka trwa lat 5. Jest gruntowna; przyda się także, choćby nie ukończona, w innych zawodach. Nauka jest bezpłatna. Dla zamiejscowych znajduje się w Lesznie i w Inowrocławiu internat, t. zn. schronisko, w którem uczennice zamiejscowe za opłatą znajdą stół i zamieszkanie.

Najzdolniejsze uczennice otrzymują w czasie nauki drobne pieniężne subwencje z kasy państwowej.

Kto może być nauczycielką?

1. Tylko *osoba zdrowa*. Zdrowe płuca i zdrowe gardło! Osoba łagodnego usposobienia. Chcąca pracować dla dzieci i wśród dzieci. Kochająca lud. Licząca się z prawdopodobieństwem zamieszkania na wsi.

2. Tylko osoba *zdolna*, gdyż nauka dość trudna.

Po informacje zgłaszać się do miejscowego proboszcza, nauczyciela, do biura Związku Kobiet Pracujących, Poznań, Marcinkowskiego — albo wprost do seminarjum.

„Stygmatyzacja".

Nie tak dawno w pobliskiem mieście opinję publiczną ogromnie poruszyła wiadomość, że pewna osoba dostąpiła tak zwanej stygmatyzacji.

Jakie znaczenie ma słowo stygmatyzacja? Wszystkim zapewne znane jest święto stygmatyzacji św. Franciszka z Asyżu. Dnia tego obchodzi Kościół pamiątkę uroczystej chwili, w której św. Franciszkowi ukazał się na górze Alverno seraf—anioł w postaci Jezusa Ukrzyżowanego i naznaczył bok, ręce i nogi świętego dziwnemi znakami.

Na nogach i rękach znajdowały się ciemnawe narośla mięsne, które figurą swą przypominały główkę i zagięty koniec gwoździa, na boku znajdowała się rana jakoby od włóczni, z której to rany od czasu do czasu krew występowała.

Św. Franciszek miał wtenczas lat 42.

Św. Franciszek bardzo skromnie ukrywał święte znamiona (stygmaty); najbliższe tylko otoczenie wtajemniczone było w tę świętą tajemnicę.

Znamiona te były źródłami wielkiej boleści, uważały świętego, paliły tak, że trzeba było je często chłodzić. Szczególne boleści odczuwał św. Franciszek w dni piątkowe. Mimo to w tym właśnie dniu ku większej czci męki Chrystusowej, Święty nie zezwalał na przykładanie chłodzącej przepaski.

Czy i dziś są ludzie, mający takie znamiona jak św. Franciszek? Bez wątpienia są tacy. Lecz inna rzecz, czy te znamiona tak jak u św. Franciszka, wywołane są łaską bożą, wpływem nadprzyrodzonym! Nieraz w złej intencji, nieraz także z źle pojmowanej pobożności ludzie sami siebie kaleczą i wywołują blizny podobne do stygmatów. Dlatego Kościół św. zaleca w badaniu takich osób jaknajdalej posuniętą ostrożność. — W Abruzach znajduje się — jeżeli można wierzyć wieściom do nas z Włoch nadchodzącym — pewien pustelnik obdarzony cudownemi znamionami męki Chrystusowej. Ludzie wielce go poważają i często do pustelni jego odbywają pielgrzymki.

Zjazd delegowanych.

Dnia 6, 7 i 8 maja odbędzie się w Lesznie zjazd katolicki. Ze zjazdu tego korzysta Związek Kobiet Pracujących, żeby urządzić 6, 7 i 8 maja w Lesznie *zjazd delegowanych stowarzyszeń należących do naszego Związku*. Każde stowarzyszenie przysyła conajmniej jednego delegata.

Prosimy przedewszystkiem stowarzyszenia na północy naszego Księstwa, żeby nie omieszkały przysłać delegowanych.

Delegowane mają nocleg zapewniony.

Każdy delegowany powinien zabrać legitymację swego zarządu. Na żądanie zwrócimy połowę kosztów podróży.

Legitymacja może mieć brzmienie następujące.

Pani Ludwika Kurowska
jest delegowaną stowarzyszenia „Praca" w Bojanowie na zjazd delegowanych w Lesznie.

Bojanowo, dnia 3 maja 1923.

Pieczęć towarzystwa. Podpis patrona, przewodniczącej i sekretarki.

Po przyjeździe do Leszna delegaci udadzą się albo do głównego biura na dworcu w Lesznie, albo do komisji Tow. Kobiet Pracujących w Lesznie, która na dworcu nas będzie oczekiwała.

Obrady naszego Związku odbędą się na auli (sali) szkoły żeńskiej na Placu Dr. Metziga, 5 minut od dworca.

Wszystkie towarzystwa wzywamy, żeby wysłały swoje delegowane.

Zarząd Związku.

Patron ks. prałat Adamski. Ks. Forecki, sekr. gen.

Porządek obrad.

Niedziela 6 maja o 5 po południu.

1. Zagajenie. 2. Stwierdzenie delegowanych. 3. Sprawozdanie Związku.

Poniedziałek godz. 9 przed południem.

4. Finanse Związku i sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5. Referat: Program ideowy Związku Kobiet Pracujących.

Wtorek godz. 9 przed południem.

6. „Gazetka dla Kobiet". 7. Referat: Kobieta a ognisko domowe. 8. Wybory. 9. Wolne wnioski. 10. Zamknięcie zjazdu.

Przeciwko nieuczciwym oberzystom.

„Robotnik" donosi, że pracownicy pewnej kopalni w starostwie będzińskiem zwrócili się z prośbą do starostwa o zamknięcie restauracji znajdującej się naprzeciw kopalni.

Na uzasadnienie swej petycji podali, że robotnicy po wypłatach w tej właśnie restauracji przepijali często cały miesięczny zarobek, że tamże uprawiali gry hazardowe, czem unieszczęśliwiali siebie i rodziny.

Obok tej restauracji znaleziono w roku 1919 robotnika zamordowanego, 1921 w tejże restauracji zmarł robotnik w stanie nietrzeźwym.

Właściciel wbrew ustawie sprowadzał w baniach wódkę, poczem rozlewał ją do butelek.

Dla powyższych względów prosili podpisani o jaknajrychlejsze zamknięcie demoralizującej robotników restauracji.

Niejednemu wielkopolskiemu restauratorowi, nie przestrzegającemu przepisów policyjnych i demoralizującemu swych gości zalecałoby się wyciąć wiadomość tę z gazetki i postać jako ważne memento: Pamiętaj i na ciebie kolej przyjdzie! Jeżeli się nie poprawisz, jeżeli dalej będziesz rozpijał naszych synów, naszych mężów i braci, i na ciebie podobną skargę wyślemy.

Mimo ogromnej drożyzny, mimo obostrzonych przepisów, wciąż jeszcze wielką liczbę widać na ulicach pijanych awanturników. (ow).

„Czy wiecie, co wypija mężczyzna ze szklanki, którą podnosi drżącą od nadużyć dłonią? Oto wypija z niej łzy, krew i życie swojej żony i dzieci"! (Lamennais).

Pielgrzymka do Częstochowy.

Na odezwę naszą umieszczoną w „Gazetce dla Kobiet" nr. 2 zgłosiło się dotychczas mało uczestników. Trudne finansowe warunki, w jakich żyjemy, utrudniające nawet obliczenie przypuszczalnych kosztów pielgrzymki, odstraszają widocznie panie stowarzyszone. Podróż koleją Poznań—Częstochowa, tam i z powrotem, najtańszym normalnym biletem wypadnie na 62—65 000 mk. O ile osięgniemy zniżkę, koszty podróży obniżą się o połowę. Doliczyć trzeba będzie do kosztów podróży wydatek na utrzymanie 4-dniowe. Jako ostateczny termin zgłoszenia się do biura Związku Kobiet Pracujących podajemy dzień 26 maja 1923.

Niech zarządy nie zapomną stawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia sprawy pielgrzymki, niech liczbę zgłaszających się niezwłocznie, nie czekając ostatecznego terminu, zgłoszą do biura naszego.

Niech gorącem słowem zachęcą do udziału! Przyszłość kto wie, czy będzie lepsza. Przyszły rok przyjdzie nam może przeżyć w warunkach o wiele trudniejszych. Dlatego niech każdy, kto tylko może, już tego roku zdecyduje się na pielgrzymkę.

Pielgrzymka przypadnie na koniec czerwca. Zaleca się poprosić ks. patrona o wykład na temat: Częstochowa, obraz cudowny i inne jej pamiątki.

Polskie uczelnie wyższe w Polsce.

Uniwersytety.

Uniwersytet Warszawski, w Warszawie.
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.
Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie.
Uniwersytet Poznański, w Poznaniu.
Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie.
Uniwersytet Zamojski katolicki (prywatny) w Lublinie.

Politechniki.

Politechnika Warszawska.
Politechnika Lwowska zorganizowana w r. 1870.

Inne uczelnie wyższe

Akademja górnicza w Krakowie.
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.
Akademja Sztuk Pięknych w Krakowie.
Wolna Wszechnica Polska w Warszawie, ul. Koszykowa l. 6.
Państwowy Instytut Geologiczny w Warszawie.
Instytut Pedagogiczny w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży l. 3.
Wyższa Szkoła Handlowa, im. Zielińskiego w Warszawie, Koszykowa.
Szkoła nauk politycznych, Warszawa, ul. Senatorska l. 11.

Główny Urząd Probierczy.

Warszawa, ul. Złota 23.

Urząd Patentowy.

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 36.

SZKOLNICTWO STOLICY.

Uniwersytet.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 26

Politechnika.

Warszawa, ul. Polna 3.

Szkoła Główna Gospodarstwa wiejskiego.

Warszawa, ul. Miodowa 17.

Instytut weterynaryjny.

Warszawa, ul. Grochowska 37.

Państwowy Instytut Geologiczny.

Warszawa, ul. Nowy Świat 72.

Instytut pedagogiczny.

Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8.
Wolna Wszechnica Polska, Warszawa, ul. Śniadeckich 8.
Szkoła nauk politycznych, Warszawa, ul. Senatorska 11

Seminarja.

Seminarjum nauczycielskie państwowe męskie, Warszawa, Kopernika 14.
Seminarjum nauczycielskie państwowe żeńskie, Warszawa, Nowolipki 11.
Seminarjum dla nauczycieli wyznania mojżeszowego, Warszawa, ul. Gęsia 9.

Korespondencje.

Wielichowo:

Stowarzyszenie nasze posiada 48 członków czynnych; w ciągu roku wstąpiło do stowarzyszenia 9 członków a wystąpiło 6 członków z powodu wyprowadzenia się. Bardzo gorliwą stowarzyszoną śp. Antoninę Hedziową wydarła nam po długiej chorobie śmierć z grona naszego. W podziękowaniu za jej ofiarną współpracę, wzięło towarzystwo udział w jej pogrzebie i złożyło na grobie wieniec.

Zebrań plenarnych odbyło się w ciągu bieżącego roku 12 i 11 zebrań zarządu. Zebrania zarządu odbywały się (w ognisku) w piątek 10 dni przed każdem plenarnem zebraniem. Na zebraniach zarządu schodzi się zarząd, omawia sprawy towarzystwa i przygotowuje porządek obrad na plenarne zebrania.

W ciągu bieżącego roku zostały wygłoszone w stowarzyszeniu 4 wykłady, 3 przez ks. patrona, a 1 przez p. burmistrza, 19 deklamacji, 2 niespodzianki, 1 monolog i 7 odczytów. Udział członków i gości na zebraniach był zadowalający. Sekretarka miała w ciągu roku 9 korespondencji. W rocznicę założenia naszego towarzystwa urządzono nadzwyczajne zebranie, połączone z wykładem ks. patrona, deklamacjami, śpiewami i różnemi niespodziankami. Szczególne uznanie należy się komitetowi za przeprowadzenie uczczenia tej rocznicy i dyregentce śpiewu, p. Kruppik za wyćwiczenie śpiewu. W niedzielę przewodnią po Wielkanocy urządzono „Wieczornicę Wielkanocną" z przedstawieniem „Św. Germana" i „Marja Magdalena".

Zebranie plenarne w lipcu br. zostało połączone z akademją ku czci Lenartowicza, występem śpiewu, deklamacjami i różnemi niespodziankami. W czerwcu zeszłego roku brało kilka stowarzyszonych udział w pielgrzymce do Częstochowy. Do wspólnej spowiedzi i komunji św. przystąpiło tow. nasze w bieżącym roku 3 razy. Szczególna wdzięczność należy się ks. patronowi.

Podzamcz.

11. 2. 23 urządziło stowarzyszenie nasze zabawę z monologami: 4 humoreski, cudowny doktór etc. Czystego zysku 74 000 mk. — podzielono je na biednych tego towarzystwa.

Kcin.

Składkę mies. podwyższono na 100 mk. Ks. patron miał 8 wykładów, przewodniczący 4: Co to jest oświata, Kobieta a społeczeństwo, Praca kobiety poza domem, Obowiązki Polki przy wyborach, p. Stelmach: Nie sam majątek stanowi szczęście; p. Koralewska: Boże Nar. w Polsce; p. Stopowa: Cześć Matce Boskiej w Polsce. Kilku nowych członków przybyło.

Owińska.

90 członków. Wykładów było 8. Najwięcej interesowały wykłady z dziedziny zdrowia. Stowarzyszone miały 2 o wychowaniu społecznem

---

Wszystkim stowarzyszeniom przypominamy obowiązek uregulowania rachunków za kwartał I 1923. Gazetka kosztowała za I: 15 mk., za II: 30 mk., za III i IV: 75 mk. Posługiwać się kontem czekowem.

Nędza mieszkaniowa.

Nędza mieszkaniowa, ogarniająca świat cały daje się odczuwać i w Ameryce a zwłaszcza w Nowym Jorku, w którym pono za 20 lat ludność wynosić będzie aż 10 miljonów. Od czasu wojny wielka część mieszkańców Nowego Jorku zadowalać się musi mieszkaniem nie większem jak kabina wielkich statków transatlantyckich. A komorne chwieje się od 250 do 1000 dolarów rocznie od pokoju. Praktyczność amerykańska i na tem polu cudów dokazuje. Każdy kącik, każdy nowy wynalazek wyzyskane są na korzyść mieszkańców liliputowych mieszkanek. Najnowsza reklama zapowiada: „trzy pokoje w jednym". Mieszkanie takie składa się z pokoju, w którym stoi stół, biurko, kanapa i kilka krzeseł. Wieczorem otwiera się drzwi do małej niszy, która służy jako łazienka i garderoba, w tej niszy za drzwiami umieszczone są dwa łóżka, które prostem przyciśnięciem guzika elektrycznego spuścić można na noc do pokoju. W drugiej alkowie znajduje się miniaturowa kuchenka z ciepłą i zimną wodą, lodownia, a nad nią szafa na porcelanę, zbudowana tak zręcznie, że oprócz naczynia kuchennego można w niej pomieścić 110 sztuk porcelany. Kuchenka gazowa zabiera jak najmniej przestrzeni.

Bigos litewski

do którego dadzą się zużyć różne kawałki mięsa i wędlin od święconego. Oprócz tego pokrajać na kawałki wielkości włoskiego orzecha różne mięso, im większa będzie rozmaitość tem lepszy będzie bigos, np. wołowiny, baraniny, wieprzowiny, pośladnie części zająca, włożyć w rondel dodając stosownie do ilości mięsa sadła 1 f. lub więcej, dodać 3—4 cebul i dusić do miękkości, tak jednak, aby się mięso nie rozgotowało, oddzielnie podgotować w kamiennym garnku kilka funtów wkwaszonej kapusty — włożyć do niej smalcu i dusić do miękkości, jeżeli było w kapuście za dużo sosu, to go odlać i dusić do miękości, a gdy mięso i kapusta gotowe, zmieszać razem, przyprawić do smaku, osolić, opieprzyć. jeżeli bigos okaże się zamało tłusty, dodać sadła, smalcu lub przesmażonej słoniny i wszystko razem przegotować. Można zaraz używać, ale ponieważ bigosu robi się zwykle dużo, to resztę włożyć można w drewnianą beczułkę lub garnek kamienny, a przykrywszy trzymać w zimnym miejscu, nawet jakie dwa tygodnie i nie zepsuje się.

Kto ułożył Litanję Loretańską?

(Legenda ludowa.)

Kiedy Pan Jezus małym jeszcze był chłopczyną, było Jego rozkoszą pieścić się tkliwie z Matką Swoją Najświętszą. Bywało to bardzo często. Pewnego razu będąc znowu na kolanach Jej, obejmował Ją za szyję rączętami maluczkimi. Równocześnie zaczął pieszczotliwie Matce Swej dawać bardzo piękne nazwy jako Córce Ojca Niebieskiego z pomiędzy wszystkich wybranej; i że Ona godną była stać się Ducha św. Oblubienicą a Matką aż nawet Syna Bożego. Całując Ją i pieszcząc, słodko Pan Jezus mówił: „O Marjo! święta Boża Rodzicielko! św. Panno nad pannami! Matko najśliczniejsza! Matko najmilsza! Matko najczystsza! Panno wierna i można! Stolico mądrości! Ucieczko grzesznych! Przyczyno radości! o Matko Odkupiciela!" I tak dalej a dalej mówiło Boskie Dzieciątko tytuły prześliczne, z których to wezwań licznych składa się nasza dzisiejsza Litanja Loretańska. A gdy Pan Jezus wypowiedział dobitnie słowa to: „Pocieszycielko utrapionych", a dał Jej mocą Swoją zobaczyć w duchu przyszłe losy całej ludzkości, jak Ją nieszczęścia przygniotą, powiedział Jej, że będzie „Wspomożeniem wiernych", u którego szukać będą pomocy i pocieszenia. „Ty Matuchno, uśmierzysz im wszystkie bóle i blizny ukoisz".

Gdy tak mówił, zajaśniał coraz bardziej a bardziej blaskiem nadziemskim Pan Jezus, którego otoczyły chóry niebieskie, które Zbawiciel odsłonił oczom Najśw. Panny. Kolejno przystępują do Matki Najświętszej, witały Ją ze czcią najgłębszą i radością niewymowną: „Królowo Aniołów, Proroków itd.", aż wreszcie sędziwy Sternik watykański Ją zachwycił pozdrowieniem: „Królowo bez zmazy pierworodnej poczęta". a drugi wezwaniem „Królowo Różańca św.".

Siłą tego wszystkiego porwana, upadła Królowa Ziemi i Niebios na kolana przed Boskim Swoim Synem, a widząc wojujący kościół i członków jego w uciskach na ziemi, Kościół zaś cierpiący w mękach czyścowych, Matka Najświętsza ze łzami wzruszenia w oczach zawołała: „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj mię, Synu — Panie!" „Który gładzisz grzechy świata" błagała przeczysta Matka Dziewica dalej rzewnie, „przepuść im, Baran-

ku Boży"! A gdy po raz trzeci, głęboko schyliwszy swe skronie panieńskie ku ziemi przed Boskim Majestatem Swej Dzieciny, prosiła: „Który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami, Baranku Boży", ośmieliły się i chóry anielskie wtórować Najśw. Panience kornem westchnieniem: „Kryje elejson; Chryste elejson! Kyrjo elejson"!

Na te wspólne a usilne słowa i modły odezwał się Syn Boży i Marji, Pan nasz i Zbawiciel Jezus Chrystus, temi słowy:

„Pod Twoją obronę oddaję świat cały...

Zachwycenie wreszcie ustało. Aniołowie zaś podyktowali ludziom na ziemi rozmowę tę Pana z Matką Najświętszą; którą to rozmowę dlatego nazywamy Litanją Loretańską, ponieważ cały ten szereg tytułów czyli litanja był śpiewany przez ludzi najpierw w Lorecie.

Ks. L. Goerlich, T. J.

Rady praktyczne.

Oszczędzenie mydła.

Jak często słyszy się narzekanie pań gospodyń, że do prania tyle mydła wychodzi. Jak temu zaradzić? Sposób właściwie jest bardzo prosty, którym, niestety, tak mało pań domu się posługuje. Otóż korzystać z powietrza i słońca, które w tym razie tak dodatnio przychodzi nam z pomocą, tj. wietrzyć bieliznę przed praniem i bielić ją w czasie prania, a mydła się znacznie oszczędzi. Wietrzenie ma niesłychanie ważne zadanie zdrowotne, bo, jak wiadomo, słońce zabija wiele bakterji, tj. zarazków różnych chorób, a i praczce daleko milej wziąć do ręki przewietrzoną bieliznę, niż taką, która tygodnie może całe leżała w zamkniętej przed złodziejem skrzyni. Przepraną dobrze pierwszy raz bieliznę wyłożymy na słońcu i polewać będziemy, skoro tylko uschnie, a po kilku dniach takiego bielenia uzyskamy bieliznę śnieżno białą, drugie pranie ograniczy się często jedynie do wywabiania plam, których słońce nie zdołało ściągnąć. Ciężko nam nieraz wydać zapracowany grosz na mydło, korzystajmy więc z darów natury, któremi zwłaszcza na wsi, tak hojnie szafować możemy, bezkosztów, przy małem jedynie staraniu ze strony pani domu.

ROZMAITOSCI.

Bakcyl influency.

Jak z Nowego Jorku doniosły już depesze, bakterjologom tamtejszym pracującym w instytucie Rockkefellera, doktorom Fryderykowi K. T. Gates'owi i Piotrowi Olickiemu udało się odosobnić bakcyl influency. Do Europy wiadomość tę podano radjotelegraficznie 4 lutego. Bakcyl opisują jako tak mikroskopijny, że powiększyć go trzeba tysiąc razy zanim jest dla oka ludzkiego dostrzegalny, a przechodzi nawet przez pory glinianego filtru. Znajduje się go tylko w wypadkach nagminnej (epidemic) influency, a to w pierwszych 36 godzinach choroby — w nosie i gardle.

Historja odkrycia tego bakcylu jest wcale zajmująca. Pierwsze kroki na tem polu poczynili Graeme Gibson i jego współpracownicy we Francji, którzy małpom zaszczepiali ów przez filter przechodzący bakcyl. Te eksperymenty prowadzili dalej Olicki i Gates, zaszczepiając laseczniki influency w tchawicę królików. W r. 1921 w „Journal of Experimental Medicine" wykazali, że z ośmiu wypadków w siedmiu influenca rzeczywiście się przyjęła. Obserwacje wykazały, że skuteczna była tylko materja wydobyta w pierwszych 36 godzinach choroby. Późniejszy materjał nie zarażał królików. Chore króliki dostawały gorączki, miały zapalone oczy i stwierdzono u nich ubytek białych ciałek we krwi, co jest symptomatem influency. Lasecznik, znaleziony w zabitych królikach, nietylko przechodził przez filter Berkefelda, ale wytrzymywał przez 9 miesięczny rozczyn glicerolu. Uczeni doszli do przekonania, że zważywszy, że bakcyl ten nie był zabójczym, musi on działać wspólnie z innemi bakcylami jak np. lasecznikiem zapalenia płuc. Króliki ginęły tylko w wypadkach, w których oprócz lasecznika influency znajdowały się i inne.

Olicki i Gates rozpoczęli kulturę nieznanego bakcyla i udało się się zabarwić go na niebiesko. Nowy bakcyl nazwano Bacterium pneumosintes. Zwierzęta, które przeszły influencę, przez jakie 14 miesięcy nie są przystępne zarazie.

Ile godzin powinny sypiać kobiety?

Przeciętnie mówi się, że kobiety powinny sypiać długo, jeśli pragną zachować swoją piękność i być zdrowe.

Złośliwi antyfeminiści twierdzą jednak, że długiego snu potrzebują tylko ludzie, pracujący umysłowo lub myślący bardzo wiele, czego nie można powiedzieć na ogół o kobietach.

Obrońcy płci pięknej replikują im, że nawet przyznając rację temu poglądowi, nie można odmówić kobietom potrzeby wypoczynku umysłowego, ponieważ najulubieńszy temat rozmyślań niewieścich, plotki i intrygi, jest bardzo absorbujący i wyczerpujący.

Kierownik działu hygieny pisma rzymskiego „Giono" pisze, że sen kobiety powinien trwać najmniej o dwie godziny dłużej niż mężczyzny.

Pozatem dłuższy sen jak najlepiej wpływa na urodę kobiecą, konserwuje cerę, powoduje piękne rumieńce i błyszczące spojrzenie oczu.

Połknął 16 wytrychów.

Sensację w Niemczech wywołała operacja, jakiej dokonano na żołądku znanego włamywacza Wenzla Hoffmanna w Waldenburgu. Otóż okazało się, że Hoffmann chcąc przemycić wytrychy do więzienia połknął 16 sztuk, by „przy sposobności" mieć je pod ręką, jednakże niecierpliwy złodziejski żołądek zdradził swego właściciela przedwcześnie i operacja wydobyła wszystkie 16 wytrychów na światło dzienne.

Humor i satyra.

Zmarnowany.

— I znowu nasz chłopak przyniósł dwójki na cenzurze!...

— Ha, widzę, że z niego już żadnej pociechy nie będzie.

Gdy dorośnie, niechaj sobie zostanie posłem.

Zapomniała.

— Służąca: Dziękuję za służbę; przy zgodzie mówiła pani o czworgu dzieci, tymczasem jest siedmioro.

— Pani: A niechże Cię! O tych trojgu najmłodszych na śmierć zapomniałam!

Pech.

— Łaskawy drobrodzieju! opatrz nieszczęsnego kalekę...

— Co do djabła! Niedawno byliście ślepym, teraz znowu kulawym, a jutro może będziecie bez ręki.

— A widzi pan: ma pan najlepszy dowód, jak mnie pech prześladuje, akurat musiałem właśnie na pana natrafić.

Wyjątek z odczytu.

„Próżniactwo jest plagą naszego społeczeństwa, moi panowie. Kto nie chce pracować, powinien nie jadać, bo tym sposobem ci, którzy najciężej pracują, nie chodziliby głodni".

Bęben.

— Pewna matka bijąc swe dziecię wołała: A cicho bębnie! a cicho bębnie!

— Przestań uderzać w bęben, rzecze wchodzący małżonek, a bęben niezawodnie się uciszy.

— O, mój Karo jest bardzo mądry; codzień posyłam go po serdelki do wędliniarza. Wie pan co on robi, jeżeli jaki obcy pies chce mu je odebrać?

— Cóż takiego?

— Sam je zjada!

Redaktorka: Izabela Drwęska, Poznań, ul. Słowackiego 4-6. Telefon prywatny 23—60.
Odbito w Drukarni Robotników Chrz. T. A. w Poznaniu, św. Marcin 37.